

Embargo za embargo?

27.12.2006.

26.12.2006 - Polska chce wprowadzić od stycznia embargo na niektóre ukraińskie towary. To odpowiedź Warszawy, na utrzymujący się zakaz eksportu naszego miodu. Na początku wstrzymane miałyby zostać dostawy ukraińskiego miodu.

To niepotrzebna eskalacja konfliktu. Tak cała sprawa komentują przedstawiciele zrzeszeni w Polsko-Ukraińskiej Izbie Gospodarczej. - Toczyło się już kilka takich wojen i jak pokazuje historia, to nie prowadzi do sukcesu.- mówi Natalia Suchowiejewa, Wiceprezes Polsko - Ukraińskiej Izby Gospodarczej.

Innego zdania są ci, którzy wciąż tracą na zamknięciu granic. Tym bardziej, że liczne i kosztowne kontrole ukraińskich inspektorów, do tej pory nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów.

Witold Choiński "Polskie Mięso" - Musimy dać wyraźny sygnał, że nie tolerujemy takiego traktowania na jakie pozwala sobie doktor Bisiuk, który nazwał wręcz Polskę "dziwnym krajem".

W odpowiedzi na ewentualne wprowadzenie przez Polskę, zakazu sprowadzania ukraińskiego miodu, Kijów przyznał, że nie ma zastrzeżeń co do jakości polskiego miodu, które podlega przeciętnym standardom. Nie ma też powodów do rozpoczynania wojny społecznej. - Przecież mamy razem zbudować jedną i niepodzielną Europę. - mówi Olexander Mostyk Ambasador Ukrainy w Polsce.

Polski straszak może okazać się jednak zbyt słaby. Import ukraińskiego miodu w porównaniu ze stratami jakie powoduje embargo na mięso, jest niewspółmierny.

Radosław Bekkot/Agrobiznes